BIBLIOTEKARZ PODLASKI
3/2021 (LI)
<https://doli.org/10.36770/bp.636>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl

Paweł Wojciechowski*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-7532-0522

(Nie)!

[Rec. Marta Juza, *Między wolnością a nadzorem. Internet w zmieniającym się społeczeństwie*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2019, ss. 359.]

(No)!

[Review of Marta Juza, *Między wolnością a nadzorem. Internet w zmieniającym się społeczeństwie* [*Between Freedom and Surveillance. The Internet in a Changing Society*], Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2019, 359 pgs.]

Abstract: The article discusses Marta Juza's book entitled: *Między wolnością a nadzorem. Internet w zmieniającym się społeczeństwie* [*Between Freedom and Surveillance. The Internet in a Changing Society*], in which the author makes a diagnosis concerning the influence of the digital world on real life. According to the writer, today everything is shallowed, ignored, arrogantly reduced to the position of a commodity and dictated by various markets. Surroundedness is subject to one superficial rule: watching, peeping, and "external" observation which to a great deal manages perception. The author of this article, in the context of the conducted analysis, states that although Marta Juza's reflections may be equipped with addenda inclined towards the categories

* Paweł Wojciechowski – dr, pracuje na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku; autor m.in. monografii *Pejzaże i diagnozy: człowiek i egzystencja w literaturze polskiej i szwedzkiej przełomu XIX i XX stulecia* (2020).

Paweł Wojciechowski, *(Nie)!*

of posthumanism and transhumanism, it is always worth remembering about the threats posed by the Internet.

Keywords: the Internet, analysis, posthumanism, critique of modernity, globalisation.

„Coś jest ze światem nie tak. [...] Świat umiera, a my nawet tego nie zauważamy”¹.
Olga Tokarczuk

Monografia Marty Juzy *Między wolnością a nadzorem. Internet w zmieniającym się społeczeństwie* składa się z czterech zasadniczych części: 1. *Społeczeństwo w procesie intensywnych zmian*; 2. *Wolność, władza i nadzór w ujęciu filozoficznym i socjologicznym*; 3. *Współczesny Internet między wolnością i nadzorem*; 4. *Opinie, postawy i doświadczenia użytkowników Internetu w kwestii wolności i nadzoru w sieci – badania własne*. Nadto książkę otwiera *Wprowadzenie: od technologii wolności do instrumentu nadzoru*, zamyka zaś *Podsumowanie: widzialna wolność niewidzialny nadzór?*, wraz z bibliografią, indeksami: nazwisk i rzeczowym.

W swojej monografii autorka obejmuje refleksją olbrzymi obszar – internet² (rysujący się jako przestrzeń zalet i wad), z pozycji socjologa utrwała w dyskursie naukowym (nie)kondycję „późnej nowoczesności”, by sprowokować człowieka wrażliwego do zadania podstawowych pytań: jak odnaleźć się w świecie, „z którym jest coś nie tak”?, jak zatrzymać swoją odrębność, osobność, wrażliwość?, jak ocalić w sobie niezbywalny świat wartości i podmiotowości?, wreszcie jak przenieść się „poza zwyczajną materialność świata” (OT, s. 262)? Marta Juza zapisuje tym samym wielostronny obraz kultury ponowo-

¹ O. Tokarczuk, *Czuły narrator*, Kraków 2020, s. 276, 279. Wszystkie przywołania w tekście głównym oznaczam w nawiasie inicjałami noblistki OT oraz podaję odpowiadającą cytatowi paginację.

² W recenzji przyjmuję pisownię słowa ‘internet’ małą literą.

czesnej w dobie supremacji technologii cyfrowych. Kadrując i łącząc różnominne dyskursy, szukając w obszarach: filozofii, polityki, socjologii, w dziedzictwie myśli humanistycznej – odpowiedzi na nurtujące pytania o kondycję człowieka i świata teraźniejszego – autorka wyraźnie dostrzega powolny proces rozpadu kultury współczesnej. Konfrontując rozmaite strategie interpretacyjne, Juza często przemycza rozważania o „epidemii nieokreśloności” (OT, s. 276), o późnonowoczesnych kategoriach niszczących kulturę: konsumpcjonizmie, nieostrym, zdeformowanym „kodeksie” zachowań, o masowości, o rozmaitych kryzysach, z najistotniejszym – kryzysem wartości prymarnych, konstytuujących życie współczesnych jednostek. Wybrzmiewają tu echa diagnoz takich badaczy, jak: Erich Fromm³, Francis Fukuyama⁴, Anthony Giddens⁵, Ulrich Beck⁶, Ulf Hannerz⁷, Herbert Marcuse⁸. W takim nachyleniu egzegetycznym, w lekturze wielopiętrowej, niemal samoistnie wpływa namysł o samotnym człowieku współczesnym, odgrywającym rolę „subiektywnego centrum świata” (OT, s. 264-265), o migotliwej „rzeczywistości narracji pierwszoosobowych” (OT, s. 264), o zapaści wszelkich jakości, o głupocie, łgarstwach, amoralności czy anomii, będących dziś „niebezpieczną bronią masowego rażenia” (OT, s. 272). Autorka nierzadko uruchamia w czytelniku autorefleksję kierującą wektor namysłu w stronę heterogenicznych kategorii braku, miałości, wszechobecnego „zmęczenia fikcją” (tamże), przypomina o „natłoku informacji wal-

³ Zob. E. Fromm, *Niech się stanie człowiek* (1947), *Zdrowe społeczeństwo* (1955), *Zapomniany język* (1951), *O sztuce miłości* (1956), *Anatomia ludzkiej destrukcyjności* (1973), *Mieć czy być* (1976).

⁴ Zob. F. Fukuyama, *Koniec historii i ostatni człowiek* (1992), *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej* (2002).

⁵ Zob. A. Giddens, *Capitalism and Modern Social Theory* (1971), *Stanowienie społeczeństwa* (1984), *Nowoczesność i tożsamość* (1991).

⁶ Zob. U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności* (2004), *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności* (2009, wspólnie z Anthonym Giddensem i Scottem Lashem), *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej* (2005), *Europa Kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności* (2009, wspólnie z Edgarem Grande).

⁷ Zob. U. Hannerz, *Culture, Cities and the World* (1986, with U. Wagner), *Anthropology of Immigration in Sweden* (1992), *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca* (2006), *Odkrywanie miasta. antropologia obszarów miejskich* (2006), *Anthropology's World: Life in a Twenty-First Century Discipline* (2010).

⁸ Zob. H. Marcuse, *Rozum i rewolucja* (1941), *Eros i cywilizacja* (1955), *Człowiek jednowymiarowy: badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego* (1964).

czących na kły i pazury” (OT, s. 270), o humanistycznym oddaleniu. Dalej: o wielorakich formach niezauważalnego analfabetyzmu, o kakofonii internetowej plotki, nienawiści, o rozmyciu, o kulturze narcyzmu (Christopher Lasch⁹), o płynnej „utracie konturów” humanizmu kwalitatywnego. Słowem, o zagrożonej kompletnym rozpadem współczesnej aksjologii, o degrengoladzie uwielokrotnionej¹⁰ – jako kardynalnej cesze doby obecnej.

Książka Marty Juzy prowokuje do odpowiedzi na jeszcze jedno prymarne pytanie, mianowicie: z czego wynika tak jednoznacznie przeraźliwa diagnoza ponowoczesności? Konstytuują ją – co między innymi wynika z rozważań Juzy – indywidualne doświadczenia i ogólnokulturowe procesy destruuujące kondycję czasów obecnych. Źródła tej negatywnej oceny tkwią, jak sądzę, w epidemii obojętności – jednej z najbardziej dziś odczuwanych chorób. Ów stan obojętności, czy dobitniej „zblazowania” (niemiecki filozof, eseista, teoretyk kultury i socjolog Georg Simmel¹¹ określił tym sformułowaniem mentalność ludzi żyjących współcześnie w olbrzymich metropoliach), podstępnie redukuje relacje interpersonalne sprowadzane do płytkich umiejętności autopromocyjnych, poszukiwania szybkich podniet, różnorodnych tęsknot, atomizacji – w gruncie rzeczy będących efektem samotności. Nakłada się na to nieznające miary, natychmiastowe i gruntownie wyczerpujące „(nad)używanie”. Permanentne czerpanie (ze)wszystkiego potrzebuje wciąż nowych bodźców, konsumentów i publiczności, spektaklu (Guy Debord¹²), usług i podniet uśmierzających ustawiczne znudzenie owym nienasyconym czerpaniem.

Współczesny człowiek zamienił się w tropiciela postmaterialistycznych pokus, pragnień, kłamstw i skandali tylko po to, by być nieustannie atrakcyjnym, władczym – byle tylko popularnym. Tymczasem nieświadomie zamienił się (i wciąż zamienia – to proces notoryczny) w reprezentanta ponowoczesności trawionej chorobą mediatyzacji, utowarowienia, późnonowoczesnej neurozy

⁹ Zob. Ch. Lasch, *The culture of narcissism. American life in an age of diminishing expectations* (1978), *Kultura narcyzmu. Amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań* (2015).

¹⁰ Zob. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2010; D. Rushkoff, *Present Shock. When Everything Happens Now*, New York 2013; A. Aldridge, *Konsumpcja*, tłum. M. Żakowski, Warszawa 2006.

¹¹ Por. G. Simmel, *Filozofia pieniądza* (1900), *Socjologia* (1908).

¹² Zob. G. Debord, *Spoleczeństwo spektaklu* (1998), *Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, przeł. M. Kwaterko, Warszawa 2006.

tak symptomatycznej w mechanizmie doby współczesnej. Taka jednostka jest zahamowana, wewnątrznie zubożała. Jej skaleczona tożsamość jest efektem nadprezentacji i opresyjnej dynamiki rzeczywistości spektaklowej, obrazkowej, efektem władzy „niczego” w różnych wariantach wytwórczych. Warunkiem funkcjonowania jakościowego przestała być podmiotowość, naturalny talent, ambicje i osiągnięcia poszczególnych jednostek. Dzisiaj tak zwaną jakość określa marka, wizerunek (sztuczny nierzadko), znak handlowy, dekonstrukcja, implozja i supremat. W tak szalenie ikonicznym paradygmacie granicznej alienacji, w domenie dyktatorskiej „ultrarzeczywistości”, zuniformizowanych sensów, amalgamacji i hybrydyzacji kulturowej funkcjonują zniewoleni wielozadaniowością „bohaterowie internetu” – omnipotentne autorytety (wedle kategoryzacji Wiesława Godzica li tylko „znani z tego, że są znani”¹³), eksperci od wszystkiego i niczego, „gwiazdy”, „twórcy” – polecający lub nie rozmaite towary (sic!). To budowanie fałszywej rzeczywistości i przede wszystkim li tylko lokowanie się w zbiorze towarów oferowanych przez cyberprzestrzeń – egzystowanie „między wolnością a nadzorem”.

Dzisiaj wszystko jest spłycone, ignorowane, arogancko sprowadzane do pozycji towaru i dyktatu rozmaitych rynków. Dookołość podlega jednej, powierzchownej zasadzie: oglądania, podglądania, patrzenia „zewnątrznego” masowo zarządzającego percepcją. W ramach codziennego egzystowania współczesny człowiek za wszelką cenę pragnie upodobnić się do sowizdrzała, arlekina, celebryty, „kogoś”, a w gruncie rzeczy „nikogo”. Jego centralnymi potrzebami stają się: widoczność, aktywność w sieci za wszelką cenę i przyspieszona płynność, zamieniające się wielokrotnie w medialną iluzję, powszechną dyfuzję identyczności niemal we wszystkich obszarach aktywności społecznych (homogenizacja, hybrydyzacja, celebrytizm i tabloidyzacja, eskapizm, banalna modelowość, „bycie w kluczu”). Taki stan rzeczy uwalnia kult przeciętności, odbiorczą bierność, umasowienie¹⁴ destruujące oryginalność.

¹³ Zob. W. Godzic, *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów* (2007), *Kuba i inni. Twarze i maski popkultury* (2013).

¹⁴ Por. charakterystykę społeczeństwa XX stulecia w kategoriach mierności, przeciętności, identyczności, dokonaną przez filozofa hiszpańskiego Ortegę y Gassetę (*Bunt mas*, 1929), czy też koncepcję psychologii tłumu Gustave Le Bona, zob. tenże, *Psychologia tłumu* (2016), *Psychologia rozwoju narodów* (1999). Również teoretyk ponowoczesności Jean-François Lyotard w książce *Kondycja ponowoczesna* (1997) wieloaspektowo diagnozował rozpadającą się kondycję społeczeństwa postindustrialnego, „uwięzionego” w sztucznych światach technologicznych.

Nic nie wymaga racjonalnego oglądu, dookolność staje się ludyczno-popularna w wyniku upowszechnienia, konsumpcji czy chybionych decyzji rozmaitych mocodawców w wielu obszarach społecznego funkcjonowania. W rezultacie ma miejsce coś znacząco przerażającego: wyobraźnia zostaje zdegradowana przez fenomen idolatrii (kult celebrytów, influencerów), zamiast wyobraźni rozpanoszyła się manipulacja, spin, banalna „zwykłość” uwodząco działająca w „plemiennych i schyłkowych” późnonowoczesnych społeczeństwach¹⁵.

Wyduje się, iż Marcie Juzie – identycznie jak polskiej pisarce, eseistce, laureatce Nagrody Nobla w dziedzinie literatury Oldze Tokarczuk, niebywale często „doskwiera [...] poczucie, że światu czegoś brakuje. Że doświadczając go przez szyby ekranów, przez aplikacje staje się jakiś nierealny, daleki, dwuwymiarowy, dziwnie nieokreślony, mimo że dotarcie do każdej konkretnej informacji jest zdumiewająco łatwe” (OT, s. 276). Badaczka uczula i wyraźnie wskazuje, że brakuje dziś etycznej osnowy codzienności! Nieambiwalentnej aksjologii! Z dyskursów społecznych wyrugowało ją ustawicznie pożądane samozadowolenie i nastawienie konsumpcjonistyczne do wszystkiego, socjotechniczny uzus, blamaż, dominacja fałszywej komunikacji (Baudrillardowskie *simulacrum*¹⁶).

Lektura monografii Juzy uzmysławia również, iż w „późnej nowoczesności”, „wysoko rozwiniętej nowoczesności” (Anthony Giddens) brakuje czegoś najważniejszego, kardynalnego w egzystencji, mianowicie aksjologicznego źródła, z którego każdy może czerpać, by budować swoją wolność, odrębność, indywidualność, podmiotowość. Z tak poważnego braku chronicznie powstają rozmaite formy niedowładu, z których najpoważniejszym jest niezdolność do zakorzenienia w wartościach najbardziej trwałych i uniwersalnych, z gruntu ważkich. Obecnie człowiek porusza się w ramie aksjologii niesprawnej, niepewnej, bowiem zatraconej w rzeczywistości materialno-rynkowej, wtrąconej w socjotechniczny paradygmat zachowań skażonych, różnoimiennych „nadzorów”, bowiem jak zauważa diagnosta terażniejszości Alan Aldridge – „ma-

¹⁵ Zob. M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, przeł. M. Bucholc, red. B. Fatyga, Warszawa 2008; tenże, *Rytm życia. Wariacje na temat świata wyobraźni ponowoczesnej*, przeł. A. Karpowicz, Kraków 2012.

¹⁶ Zob. J. Baudrillard, *Przejrzystość zła. Esej o zjawiskach skrajnych* (1990), *Dlaczego wszystko jeszcze nie zniknęło? Esej ostatni* (2009), *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury* (2006), *Simulakry i symulacja* (2005), *Pakt jasności. O inteligencji Zła* (2005).

sowa kultura konsumpcyjna jest »odwróconą psychoanalizą«. Nie leczy z neurozy, ale ją stwarza i w ogromnym stopniu potęguje. Miejsce terapii zajmują w niej rynkowe towary”¹⁷.

Z drugiej strony patrząc, w świetle rozważań Juzy, można zapytać o miejsce kształtowania kultury wysokiej, skoro codzienność jest definiowana tyranią internetowej mentalności (Facebook, Instagram, YouTube, Twitter, Tiktok i inne wirtualne wysypiska plastikowej sztuczności, kazuistyki, narcyzmu, infantylizmu), przynoszącej jedynie duchową atrofię. Na jej zgłiszczach dostrzegalny jest kicz, tandeta, wymyślna fasadowość, nomadyczność, egoizm, egocentryzm, egotyzm, bylejakość – występujące tak licznie przez „ponowoczesne zaczarowanie świata” (Michel Maffesoli). I w tym wszystkim tkwi smutny, tragiczny człowiek zanurzony w czas technologiczny – marny aktor hiperrzeczywistości, nudziarz, konsumpcyjny szaleniec i „onlinowy” sprzedawca tego wszystkiego, co nie posiada wartości, ale jest najlepszym towarem na wielkim globalnym rynku symulacji.

Wydaje się, że Marta Juza w swojej książce stawia rudymen tarne dziś pytanie: co się dzieje!? Odpowiedź znaleźć można w wykładzie noblowskim Olgi Tokarczuk. „Świat umiera – mówi noblistka – a my nawet tego nie zauważamy. Nie zauważamy, że staje się zbiorem rzeczy i wydarzeń, martwą przestrzenią, w której poruszamy się samotni i zagubieni, miotani czyimiś decyzjami, zniewoleni niezrozumiałym fatum, poczuciem bycia igraszką wielkich sił historii czy przypadku. Nasza duchowość zanika albo staje się powierzchowna i rytualna” (OT, s. 279). Dodatkowo – nadzorujące zniewolenie technologią informatyczną zniekształciło język – konstytutywny instrument łączności interpersonalnej, wymusiło posługiwanie się protezami lingwistycznymi, w pewien sposób niszcząc poprawność językową, piękno semantyczne obecne w kulturze języka. Wyłaniający się z codziennych doświadczeń obraz komunikacji współczesnych generacji (szczególnie brak umiejętności synchronizacji lingwistycznej) sugeruje, że nie potrzebują one słowa pisanego, wystarcza ledwie obrazek, rozliczne emotikony, zubażający skrót. Dominuje wszechogarniający językowy i treściowy infantylizm, lingwistyczna indolencja, „słownik komunałów” (Gustave Flaubert¹⁸) –

¹⁷ A. Aldridge, *Konsumpcja*, przeł. M. Żakowski, Warszawa 2006, s. 98; tenże, *Rynek*, przeł. M. Żakowski, Warszawa 2006.

¹⁸ G. Flaubert, *Słownik komunałów* (1913, wyd. polskie 1992).

słowem lingwistyczne lenistwo. I nadto porażająca destrukcyjną energią mowa nienawiści, *fake newsy*, *hejterstwo*, *trolling*! Kulturę słowa zastępuje tak zwana „kultura wizji” – fetyszyzująca przestrzeń społeczną i postrzeganie. Dziś brakuje zapotrzebowania na wartościową kulturę słowa i obrazu, zapotrzebowania na tekst kompletny, który na wielu warstwach reguluje, dostraja człowieczą egzystencję. Jest za to ogromne zapotrzebowanie na internet, o czym rozważania Marty Juzy zaświadczać.

Pierwsze trzy części recenzowanej monografii *Między wolnością a nadzorem. Internet w zmieniającym się społeczeństwie* przynoszą kompleksowo widzianą dziś realność internetu w formule zaproponowanej przez autorkę w tytule pracy, z czego wynikają wyżej zestawione odczytania, namysły i wrażenia recenzenckie. Wspomniane trzy części monografii stanowią spójny dyskurs o zabarwieniu antropologicznym, filozoficznym, psychologicznym, kulturoznawczym i socjologicznym (s. 9), przydając pracy waloru perspektywy wielokontekstowej w obrębie podjętej problematyki sieci internetowej. Swoiste rozsuniecie tej perspektywy powoduje część czwarta: *Opinie, postawy i doświadczenia użytkowników internetu w kwestii wolności i nadzoru w sieci – badania własne* – chłodna analitycznie, metodologicznie, narzędziowa, ankietowa, diagramowa, słowem wymierna „technicznie” i przypominająca normatywne prace statystyczne. Wydaje się, iż część tę włączono do książki niepotrzebnie, zaburzając w ten sposób główny korpus dyskursu koherentnego, stanowiący triadę zagadnień bazowych. Zresztą sama autorka podpowiada takie przeświadczenie, wyznając w inicjalnym akapicie, iż „pojawiła się pokuśa” (s. 270) takiej metody. Wydaje się nadto, że ów czwarty rozdział pełni tu funkcję li tylko raportu probabilistycznego, źródła danych kwantytatywnych – oczywiście ważnych, ale w innego typu publikacjach. Jak widać, nie zawsze warto ulegać pokusie. Być może wrażenie to nigdy by się nie pojawiło, gdyby ten ostatni z rozdziałów monografii ujęto w formę aneksu.

Pomimo iż rozważania Marty Juzy można by wyposażyć w addendy nachylone ku kategoriom posthumanizmu i transhumanizmu czy wykładniom projektów humanistyki nie-antropocentrycznej / jej de-antropocentryzacji, warto jednak na koniec bezwzględnie pamiętać, że: „internet to coraz częściej opowieść idioty pełna wściekłości i wrzasku” (OT, s. 271).

Bibliografia

- Aldridge A., *Konsumpcja*, przeł. M. Żakowski, Warszawa 2006.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2010.
- Juza M., *Między wolnością a nadzorem. Internet w zmieniającym się społeczeństwie*, Warszawa 2019.
- Maffesoli M., *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, przeł. M. Bucholc, red. B. Fatyga, Warszawa 2008.
- Maffesoli M., *Rytm życia. Wariacje na temat świata wyobraźni ponowoczesnej*, przeł. A. Karpowicz, Kraków 2012.
- Tokarczuk O., *Czuły narrator*, Kraków 2020.